Maria Gustowska

Tutaj kiedyś stał dom

OSOBY:

- Dziwna dziewczyna
- Babka
- Najpiękniejszy chłopak we wsi
- Porządna dziewczyna
- Kobieta co jej mąż wyjechał
- Mężczyzna co wyjechał pierwszy ze wsi
- Gospodarz którego wszyscy szanują
- Sąsiad przywódczy / Ojciec Marii
- Sąsiad wątpiący / Turysta
- Sąsiadka twardo stąpająca po ziemi / Matka Marii
- Sąsiadka co lubi tajemnice / Turystka

Rzecz się dzieje w wiosce w Beskidzie Niskim, której już nie ma.

Scena 0 Droga do wioski

TURYSTA To niby tu?

TURYSTKA Tak, w tej dolince.

TURYSTA Jesteś pewna? Jakoś nie wygląda, jakby tu była wioska.

TURYSTKA Zobacz sobie na mapie.

TURYSTA Słabo się znam na mapie.

TURYSTKA W takim razie musisz mi zaufać.

TURYSTA Kompletna pustka.

TURYSTKA Widzisz, to są jabłonie. Chyba jedyna pozostałość.

TURYSTA Czyli to naprawdę tu. Myślisz, że gdzie dokładnie był jej dom?

TURYSTKA Podobno za rzeczką, ale tu wszędzie jest za rzeczką.

TURYSTA Na takim podmokłym terenie? Chyba zawsze był podmokły?

TURYSTKA Na pewno dom był blisko wody. To pamiętam.

TURYSTA Czyli załóżmy, że tu były drzwi, tak? Tu się wchodzi przez próg. Taki dosyć wysoki. Tu jest sień, na prawo izba z piecem, a na lewo mieszkają zwierzęta.

TURYSTKA Nie wierzę, że mieszkała pod jednym dachem z krową.

TURYSTA A jednak.

TURYSTKA Tu gdzieś pewnie była studnia… Może jakaś ława przed domem?

Scena I Witajcie sąsiedzi

BABKA A wejdźcie, wejdźcie. Siadajcie. Z daleka jedziecie? To zmęczeni pewnie jesteście. Mleka chcecie? Dobre, od mojej krowy. A tam się pasie na polu. Leniwa trochę, ale mleka daje. Można się zatrzymać. Tutaj wszyscy gościnni. Wszyscy przyjmą. Tu po sąsiedzku mieszkają Sywakowie. Biedni ludzie, ale dobrzy. Krzywdy wam nie zrobią. Przenocują was

na sianie. A tam zaraz za mostkiem, też swoi. Romaniakowie. Kur dużo mają, to możecie pójść po jajka. A jak potrzebujecie gdzie zajechać, to pytajcie u Hudaków. Syn ich za parę groszy weźmie was na wóz i zawiezie gdzie trzeba. Sklep też mamy. Jak zajdziecie teraz, to jeszcze wam sprzedadzą. Hania Pryłyp teraz handluje, bo matka jej chorować zaczęła. Dobra dziewucha, obrotna. Jej ojciec jeździ na targ, to niczego im nie brakuje. Chłopaki się do niej w kolej ustawiają, ale ona żadnego nie chce, ona paradna sama. Jest u nas cerkiew, ale ojciec przyjeżdża tylko na niedziele i święta z wioski obok, bo odkąd stary ojciec umarł, dwa lata już będzie, to nowego nam nie przysłali. Ten przyjezdny to młody, ludzi nie zna, ale pieniędzy dużo nie bierze, to nie ma co narzekać. W zgodzie żyjemy. A co byśmy mieli się kłócić. Tu dobre ludzie są. Dzieciaki wszystkie razem chodzą tu nad rzekę. A tam w górę to już tylko pola. Tam teraz nikogo nie spotkacie. Bo już wszystko zgonione. Co tak stoicie? Siadajcie. Mleka wam przynieść?

SĄSIEDZI
Lisom lisom pry dołyni
Zozułeńka kukat nyni
Heja, hoj łełyja
Lubuwania to wełyka pasyja
My zozuli ne słuchały
Łem my zme sia lubuwały
Heja, hoj ...

MĘŻCZYZNA CO WYJECHAŁ PIERWSZY ZE WSI Dzień dobry.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Witajcie, witajcie. Co słychać dobrego?

MĘŻCZYZNA CO WYJECHAŁ PIERWSZY ZE WSI Dobrego? Lisów u nas cała chmara, tak się rozpanoszyły. Trzeba z nimi porządek zrobić, bo jak tak dalej pójdzie, to ani jedna kura we wsi nie wyżyje.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Ja mogę z nimi porządek zrobić. Zbierzemy się w kilku i je wystrzelamy.

MĘŻCZYZNA CO WYJECHAŁ PIERWSZY ZE WSI Niech tam sobie w lesie żyją, byle do gospodarstw nie podchodziły.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Dzieciarnia wasza zdrowa?

MĘŻCZYZNA CO WYJECHAŁ PIERWSZY ZE WSI Zdrowa, a co mają zdrowe nie być. Gdzieś latają. Człowiek nawet nie upilnuje. Tyle z nich pociechy mamy. Głośne, rozrabiają. Ale radości człowiekowi przyniosą.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Rosną szybciutko. Dopiero co się rodzili, a już wielkie chłopaki i pannice. Człowiek nie upilnuje, a już zaraz dorosłe będą i wesela trzeba będzie szykować.

SĄSIEDZI:
Lisom, lisom dołynamy
Chodme myła za hrybamy
Heja, hoj ...
A my hrybił ne zberały
Łem my zme sia lubuwały
Heja, hoj ...

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Widział kto córkę Fedaków?

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Czasem ją widuję? A co z nią?

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Wydać by ją za mąż trzeba. Snuje się gdzieś sama po lasach.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Cała ta ich rodzina taka, mrukliwi jacyś, na świat źli.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI E tam, do dobre ludzie są.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Może i dobre, ale nie do życia z innymi.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Wesele jakieś by się we wsi przydało. Tyle tu młodych. Chodzą wokoło siebie i nic.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Ojciec by im co powiedział, to może się pospieszą.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Ojciec to raz jest, potem zaraz go nie ma.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Ja mu mogę powiedzieć.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI A ty myślisz, że on ciebie słuchać będzie? Głową pokiwa i po swojemu zrobi.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Ale wesele to chyba sprawa wspólna. Na korzyść nam wszystkim.

SĄSIEDZI:
Tam na hori uzky steżky
Podme myła na oriszky
Heja, hoj ...
My oriszkił ne zberały
Łem my zme sia lubuwaly
Heja, hoj ...

MĘŻCZYZNA CO WYJECHAŁ PIERWSZY ZE WSI Wiecie wy co o jakiej robocie?

SĄSIAD PRZYWÓDCZY A co wam roboty brakuje?

MĘŻCZYZNA CO WYJECHAŁ PIERWSZY ZE WSI Przydałoby się grosza trochę zarobić. Córkę za mąż wydać chcę, posag by się jej przydał.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Może wyjechać chcecie?

MĘŻCZYZNA CO WYJECHAŁ PIERWSZY ZE WSI Mogę jechać, ale dokąd?

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Z wioski obok paru do Ameryki pojechało. Albo i do Argentyny.

MĘŻCZYZNA CO WYJECHAŁ PIERWSZY ZE WSI Fiufiu!

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Popytajcie po ludziach. Ponoć za oceanem ludzi brakuje, a grosza można niemało do domu przywieźć.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Byle się tam w tej Ameryce w głowach wam nie poprzewracało. Jeden taki wyjechał i po powrocie dom chciał przebudować. Komin sobie sprawił i kamieniami z rzeki podjazd wybrukował. A ludzie mówili, że z tego pech będzie.

MĘŻCZYZNA CO WYJECHAŁ PIERWSZY ZE WSI I co?

SĄSIAD WĄTPIĄCY Nie minęły dwie niedziele, jak żona mu zmarła. A potem i on.

MĘŻCZYZNA CO WYJECHAŁ PIERWSZY ZE WSI I to wszystko od tego komina?

SĄSIAD WĄTPIĄCY A co ja tam wiem. Tyle tylko, żeby tu u nas Ameryki nie robić, bo z tego same nieszczęścia.

Scena II Wyjazd do Ameryki

DZIWNA DZIEWCZYNA Mój tato pojechał do Ameryki. Już będą dwa roki jak go nie ma. Mój tato pojechał do Ameryki. I w tej Ameryce żyje jak król. Wszyscy mu się kłaniają na ulicach, bo tak pięknie ubrany jest jak panicz jakiś. A on się do ludzi uśmiecha i wita ich mówiąc: “Good morning!”.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Że niby tak w Ameryce gadają?

DZIWNA DZIEWCZYNA A tak. Tak mówią ci, co wrócili.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Stamtąd nikt nie wraca.

DZIWNA DZIEWCZYNA Jak nie wraca? Wracają przecie.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Ci co wracają, to zaraz jakieś nieszczęście ich trafi.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Bo nieprzystosowani do życia są. Zapomnieli, jak tu się żyje. Rozpieścić się dali dolarom. Auta chcą mieć. I drogi brukowane. To im na polu niewygodnie.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Ale tu wrócić by im się nie chciało. Im tam za dobrze. Kobietę nową sobie taki znajdzie, dzieciaka zrobi i już o starej rodzinie zapomina.

DZIWNA DZIEWCZYNA Mój tata nie. On nigdy.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI A pisze czasem?

DZIWNA DZIEWCZYNA Pisze.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Ja u was listonosza dawno nie widziałam.

DZIWNA DZIEWCZYNA Pisze. Pisze stale. Że dobrze mu tam. Że tęskni. I że jak jeszcze trochę grosza odłoży, to nas ściągnie do siebie. I wszyscy będziemy żyć w Pensylwanii.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE W Pensylwanii będą żyć!

DZIWNA DZIEWCZYNA Tak! Mój tata, to już nie Petro, tylko Peter. Języka się uczy. I ja też się nauczę, tylko nie ma od kogo, bo tu w okolicy światowych brakuje.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE A ty niby taka światowa?

DZIWNA DZIEWCZYNA Do szkół tam pójdę.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Żeby cię chociaż tu do miasta wzięli, a co dopiero do Pensylwanii.

DZIWNA DZIEWCZYNA Wezmą.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI No dobrze, dobrze. Marzenia trzeba mieć. Tylko, żebyś ty samymi marzeniami nie żyła. Bo samymi marzeniami człowiek żyć nie będzie. Do garnka coś trzeba włożyć.

DZIWNA DZIEWCZYNA O to się nie martwcie. O matkę dbam. Ale wyjechać kiedy bym chciała. Bo to niejeden mi mówił, że jak śpiewać umiem, to może bym aktorką zostać mogła.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Aktorka w Ameryce!

DZIWNA DZIEWCZYNA Na pamięć szybko się uczę.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Dziecko, co ty za bzdury opowiadasz.

DZIWNA DZIEWCZYNA Po łemkowsku mówię i po polsku, to i angielskiego się nauczę.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Wydać ją za mąż trzeba, a nie w te zadumę popada i historie niestworzone wymyśla.

DZIWNA DZIEWCZYNA Kiedy to prawda. Tata nas już niedługo do siebie zabierze. I tam męża będę mieć w Ameryce.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Protestanta jej się zachciało. Bo nasze chłopaki to gorsze.

DZIWNA DZIEWCZYNA Nie gorsze. Ale gadać o czym z nimi?

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Nie o gadanie tu chodzi.

DZIWNA DZIEWCZYNA Widzisz matka, mnie jeszcze nie czas za mąż.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Teraz za wcześnie, a zaraz jej będzie za późno i nikt takiej nie weźmie.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ A wy już się o jej za mąż wydanie nie martwcie. Jak przyjdzie czas, to się wyda.

DZIWNA DZIEWCZYNA Mamuś, czemu tata nie pisze?

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ A skąd ja mam ci to wiedzieć?

DZIWNA DZIEWCZYNA Już z rok będzie od ostatniego listu.

MĘŻCZYZNA CO WYJECHAŁ PIERWSZY ZE WSI Ukochane moje! Drogie moje! Podróż długa była, ale do Ameryki dotarłem. Pracę dostałem w fabryce w mieście Pittsburgh i zakwaterowanie. Obcych tu pełno, ze wszystkich końców świata, my na samym końcu do najgorszych prac. Ale kilku tu naszych jest, więc samotnym się nie czuję. Tylko do was mi tęskno. Jak dom? Czy niczego wam nie brakuje? Tu w Ameryce wszystko jest wielkie, a człowiek taki mały. Paraska, opiekuj się matką i braćmi i głupot nie rób.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Lepiej trzymaj się tego, co ojciec napisał.

DZIWNA DZIEWCZYNA Może listy jego gubią?

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Nie pisze, to nie pisze. Gdybym ja jeszcze tym się martwić miała, to bym już całkiem chyba osiwiała.

DZIWNA DZIEWCZYNA Czy on zapomniał o nas?

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Jakże miałby swoją córkę jedyną zapomnieć. Myśli o tobie na pewno. I modli się, żebyś ty mi dobrze w polu pracowała.

DZIWNA DZIEWCZYNA A nie pracuje?

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Pracujesz, tylko na głupoty czas wytracasz. Przy krośnie byś ze mną usiadła.

DZIWNA DZIEWCZYNA Kiedy mi się wszystko pruje.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Pruje się, bo się zamyślasz i w zadumę popadasz. I sąsiadkom głupoty opowiadasz. Co oni teraz będą nas mieć za szalone. Rodzina odmieńców, co ojciec od nich uciekł i wracać nie chce.

DZIWNA DZIEWCZYNA A więc to tak? To ja może pojadę go odnaleźć i powiem, żeby wracał. Że go tu potrzeba.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Gdzie ty pojedziesz? Dziewczyna za ocean? To jakbym do piekła cię posłała.

DZIWNA DZIEWCZYNA A do szkoły do miasta mnie puścisz?

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Jak nauczyciel cię wyśle.

DZIWNA DZIEWCZYNA Wyśle, wyśle z pewnością. Mówią, że mi najlepiej idzie z całej wioski. Mogłabym i ja na nauczycielkę.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Zobaczymy dziecko, co pan Bóg da. Jak czas przyjdzie, to wszystko się ułoży.

DZIWNA DZIEWCZYNA Ale ja matki nie słuchałam. Pewnej nocy spakowałam manatki. A niewiele tam było do pakowania. Ot chustka, dwie spódnice i bochen chleba i w drogę. Pieszo. Przed siebie. Niewiele myślałam. Poszłam przed siebie i tyle.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Jezus Maria! Czy ją kto porwał?

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Tak to jest. Jak ojca nie ma, dziewczynie się w głowie przewraca.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Poszła przecież ojca szukać.

DZIWNA DZIEWCZYNA Niewiele myślałam. Po prostu zawsze chciałam wiedzieć, co jest na końcu tej drogi. Co się kryje za następnym zakrętem. Przecież zawsze można wrócić tą samą drogą prawda? Przecież zawsze można wrócić?

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Ilu było takich, co zgubili drogę?

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Zostawiali za sobą okruszki chleba, ale ptaki je rozdziobały.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Wiatr połamał drzewa, wyznaczające trasę.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Zapadły się okoliczne chyże.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Poszli drogami, których nie ma na mapie.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Nigdy ich nie było.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Ale byli ludzie, którzy znali je na pamięć.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Kiedy ich zabrakło, drogi zaczęły zarastać, plątać się. Nie ufały nowym przybyszom.

DZIWNA DZIEWCZYNA Taka przecież jest kolej rzeczy. Opuszczasz to, co znane, żeby odkrywać nowe tereny, żeby codziennie się zaskakiwać.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Zawsze pozostają punkty orientacyjne w rzeczywistości. Miejsca, które są stałe, bez względu na upływ czasu.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Co jeśli ich już nie będzie? Zachwieje ci się grunt pod nogami. Kompas zacznie wariować i zmusisz się do tworzenia nowych słów na nazwanie zjawisk, których nikt nie zna, w języku, którego nikt nie potrafi zapisać.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Gdzieś ty łaziła? Trzy dni żeśmy cię szukali.

DZIWNA DZIEWCZYNA Chciałam zobaczyć kawałek świata.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Świata jej się zachciało. Tak matkę samą zostawić? I braci małych?

DZIWNA DZIEWCZYNA Przecież wróciłam.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Dobre sobie! Wszystkie chłopy we wsi cię szukały. Coś złego mogło cię spotkać.

DZIWNA DZIEWCZYNA Daleko nie odeszłam.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Skaranie boskie z tą dziewczyną! Podróży jej się zachciało.

DZIWNA DZIEWCZYNA Co zrobić, kiedy mnie ciągnie do świata.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Twój świat jest tu. Tu wszystko masz czego ci potrzeba. Rodziny się trzymaj, to na zatracenie nie pójdziesz.

Scena III Legenda

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Dawno, dawno temu…

SĄSIAD WĄTPIĄCY Nie, to nie tak. To nie tak dawno było.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Nie tak dawno temu i całkiem niedaleko.

SĄSIAD WĄTPIĄCY To tu u nas. U nas to było.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Nie tak dawno temu i u nas. Tu u nas dokładnie żyła sobie dziewczyna.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Dziewczyna? Czy to można nazwać dziewczyną?

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Z wyglądu całkiem przypominała dziewczynę.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Chuda, koścista...

SĄSIAD PRZYWÓDCZY W zasadzie to nie dziewczyna była, tylko śmierć sama.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Śmierć u nas?

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Może nie śmierć, ale ze śmiercią miała dobre układy, bo co kogo odwiedziła, to zaraz jakieś nieszczęście. A to krowy mleka nie dawały, a to dziecko martwe się rodziło. Gdzie swoją nogę postawiła, to zaraz nieszczęście.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Bosorka.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Bosorka to leczyć ma, ludziom pomagać.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Ale i kiedy za blisko się znajdzie, to i nieszczęście może na ludzi przynieść i zły urok rzucić.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE U nas we wsi to nieszczęście jakie ciąży.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Po co takie rzeczy opowiadać?

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Co i rusz bydło choruje, dzieci martwe na świat przychodzą.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Taka to już kolej rzeczy, że śmierć z życiem w parze idzie.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Brony trzeba oprzeć w nocy o drzwi stajni, jak rano będą ruszone, to znak, że bosorka u was była.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI A co jak grzecznie odstawi je na miejsce? Nie zorientujesz się.

DZIWNA DZIEWCZYNA Ja nie raz już śmierć widziałam. Jak się przechadza po wsi. Chuda koścista postać z kosą, na biało ubrana.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Może ją ze mną pomyliłaś, jak po polu chodziłam.

DZIWNA DZIEWCZYNA Nie, twarz miała zakrytą, zgarbiona, zapadnięta w sobie.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI To ty śmierć widujesz… I co? Kogo usiekła czy tylko tak się rozglądała.

DZIWNA DZIEWCZYNA We wsi dawno nikt nie umarł. Może szuka celu.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Oj dziecko, dziecko.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Śmierć idzie przez wieś…

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Ta, co śmierć widuje, sama kontakty ze złem ma.

DZIWNA DZIEWCZYNA Ja tylko widziałam.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Co jak ty nieszczęście jakie nam przyniesiesz?

SĄSIAD WĄTPIĄCY Ona zmyśla tylko, zawsze taka była. Niestworzone historie lubi opowiadać.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Była taka wioska, co ludzie w niej śmierć widzieli.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY I co?

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Wioska zapadła się pod ziemię, razem z cerkwią. I tylko czasem dźwięk dzwonów z pod ziemi słychać.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Niemożliwe!

SĄSIAD WĄTPIĄCY A ta śmierć, to coś gada do ciebie?

DZIWNA DZIEWCZYNA Nic nie gada.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Zapytaj jej, czego chce od nas. Czemu sobie precz nie pójdzie.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Ze śmiercią lepiej nie gadać.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Może chce czegoś od nas? Trzeba jej coś dać, żeby sobie poszła.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY *jako Śmierć* Dziecko drogie, chodź tu do mnie.

DZIWNA DZIEWCZYNA Nie chcę.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY *jako Śmierć* No chodź do biednej staruszki, nakarm mnie.

DZIWNA DZIEWCZYNA A czym mam cię nakarmić?

SĄSIAD PRZYWÓDCZY *jako Śmierć* Swoją młodością!

DZIWNA DZIEWCZYNA Nie dam!

SĄSIAD PRZYWÓDCZY *jako Śmierć* Chcesz ściągnąć nieszczęście na wioskę? Na swoich bliskich?

DZIWNA DZIEWCZYNA Nie oddam ci swojej młodości.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY *jako Śmierć* To daj mi coś innego.

DZIWNA DZIEWCZYNA A co takiego?

SĄSIAD PRZYWÓDCZY *jako Śmierć* Całusa!

Śmieją się.

DZIWNA DZIEWCZYNA Tak to z pewnością nie powie.

SĄSIAD WĄTPIĄCY A skąd wiesz? Pewno jej smutno samej w zaświatach.

DZIWNA DZIEWCZYNA Niech się śmieją, ile chcą. Ale ja naprawdę czasem ją widziałam. Chuda, stara, przygarbiona, krążyła gdzieś wokół strumienia. Kiedy się do niej zbliżałam, nawet o parę kroków, zaraz znikała za drzewem. Kiedy się oddaliłam, pojawiała się z powrotem. Zerkała na pobliskie chyże, ale przy żadnej nie zatrzymała się na dłużej. Przynajmniej do czasu… Nie wiem czemu to mi w udziale przypadły takie dziwy. W nocy czasem przychodził do mnie Kmycjur. Siadał na piersi i nie puszczał. A kto Kmycjurowi

czapkę zdejmie, ten ponoć będzie bogaty. Za każdym razem sięgałam i sięgałam, ale dosięgnąć nie mogłam.

Scena IV Śmierć dziecka

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Lato było wtedy gorące. Dzieciaki chętnie uciekały od prac w gospodarstwie, żeby biegać po wsi i bawić się, nieskrępowane żadnymi ograniczeniami.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Lato było wtedy gorące, co nie cieszyło rodziców, bo susze, bo nieurodzaj będzie.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Aż w końcu coś się ruszyło. Zerwanie chmury, deszcze. Niewielki strumień wezbrał i stał się głównym punktem zainteresowania okolicznych dzieciaków.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Matka mówiła:

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Tylko mi tam nie właź.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Mały Mykołaj słuchał się mamy, chociaż chłopcy się z niego śmiali i chętnie moczyli nogi w strumieniu.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY On tylko rzucał patyki i patrzył, jak porywa je rwący nurt.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Raz dwa trzy.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI I nie ma.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Raz po mszy z cerkwi Mykołaj poszedł nad strumień z braciszkiem swoim Feciem.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Przyszedł w kierpcach, co mu matka do cerkwi zakładała. Zdjął je, żeby się nie zamoczyły.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Mali chłopcy zawsze mają głupie pomysły.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Fecio niewiele myśli i już. Wrzuca but brata do strumienia.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Oj matka będzie zła.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Kto to widział, tak odświętny but zniszczyć.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Przecież w jednym chodzić nie będzie.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI A brat jego jak podrośnie, co będzie nosił?

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Skąd oni im wezmą nowe buty.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY A bogaci nie byli.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Oj matka będzie zła.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Więc Mykołaj niewiele myśląc rzuca się po but do strumienia.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Co on sobie myślał, przecież matka zabraniała.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Myślał o tym, żeby but uratować.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Ale nurt porywa but, a wraz z nim Mykołaja.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Chłopiec łapie but, ale woda jest za głęboka.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Chłopiec łapie but, ale przecież nie umie pływać.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Walczy z nurtem.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Walczy, żeby utrzymać się na powierzchni.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Mykołaju! Mykołaju! Wyłaź. Coś ty zdurniał?

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Fecio - ten, który wrzucił but, chyba zorientował się, co zrobił wyciąga rękę w jego stronę, ale brzeg jest zbyt stromy, a nurt jest zbyt rwący.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Wyciąga rękę.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY I daje się porwać.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Nikt nie nauczył ich pływać?

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Nikt nie przygotuje człowieka na walkę z rwącym nurtem rzeki.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Raz dwa trzy.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY I nie ma.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Krzyczą, ale woda zalewa im gardła.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Krzyczą, ale są już daleko.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Nabierają powietrza, ale coś ciągnie ich w dół i woda zalewa od góry.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Byleby tylko utrzymać się na powierzchni.

SĄSIAD WĄTPIĄCY To nie może tak być.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI To jeszcze nie koniec.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE A jednak.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Próbują łapać się gałęzi, ale przy strumieni nie ma gałęzi na tyle niskich i na tyle mocnych, żeby utrzymały ciężar dwóch dorastających chłopców.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Raz dwa trzy.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI I nie ma.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Jakie to uczucie, kiedy chłopiec zdaje sobie sprawę, że to jego ostatnia kąpiel w strumieniu?

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Że nigdy nie pójdzie do szkoły, nie pogłaszcze psa, nie pomoże ojcu w żniwach?

SĄSIAD WĄTPIĄCY Już z nich życie ulatuje. Słyszysz?

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Raz dwa trzy.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY I nie ma.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI A jeszcze przed chwilą stali w cerkwi pięknie ubrani. Obok spracowanej matki.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Wicznaja pamiat. Dwa małe nagrobki na pobliskim cmentarzu.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Jak to się stało?

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Nie upilnujesz dziecka? Bo jak? Masz łazić za nim. Wołać.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Mykołaju!

SĄSIAD WĄTPIĄCY Feciu!

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Mykołaju do domu!

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Całą noc i następny dzień ich szukają, aż ciała zostaną wyłowione w dole rzeki.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Mykołaju!

SĄSIAD WĄTPIĄCY Feciu!

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Fedor do domu! Gdzieś ty się włóczył? Całą noc spać nie mogę.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Stracili dwóch synów.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Boże, czy ty jesteś okrutny?

SĄSIAD WĄTPIĄCY Czy ty nie masz litości dla matki?

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Niektórym nie jest dane dożyć swoich lat.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Giną w wodzie, w pożarach.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Umierają na choroby, na które jeszcze nie wynaleziono leków.

SĄSIEDZI Oj smerty, smerty jakas lutostywa

Każdomu człoweku jakas ty straszływa.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Do trumny matka wsadza jeden bucik. Ten jeden, co został na brzegu rzeki.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Kiedy go znalazła, już wiedziała.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Ale jeszcze wiedzieć nie chciała.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Ubrała ich w koszule haftowane.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Chciała ich ubrać jak panów młodych, bo już nigdy nie wyprawią im wesela.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Nie płacz już matko. Nie płacz.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Kiedy mówiła:

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Tylko mi nie właź do strumienia. Żegnaj mi synek, matka cię już nie upilnuje.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Drzwi od domu otwórzcie, co by dusza uleciała. *Cisza.* To dusza ulatuje z ciała.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Nie idźcie za konduktem matko, bo i następne ci będą umierać.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ A co ja taka nieszczęśliwa? Że innym dane jest widzieć jak dzieci dorastają, wnuki kołysać. A ja na czarno ubrana, bez męża u boku nawet w kondukcie nie dane mi iść.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Nie płaczcie matko, Bóg ich wziął.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Dobre były chłopaki, wesołe. Matce radość przynosiły.

SĄSIEDZI Oj smerty, smerty jakas lutostywa

Każdomu człoweku jakas ty straszływa.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY W imię ojca i syna i ducha świętego.

SĄSIAD WĄTPIĄCY I tylko tyle. Wicznaja pamiat. Dwa małe nagrobki na pobliskim cmentarzu.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Kto je odwiedza?

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Kto tam będzie przychodził, kiedy w wiosce już nikt nie zostanie.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Tak nie powinni rodziny rozdzielać.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Rodzice spoczną w grobie gdzieś na czużyni, a chłopcy tu. Tu gdzie dorastali. Gdzie się bawili. Tylko oni z całej rodziny zostaną. I nazwiska na nagrobkach na pobliskim cmentarzu przypomną przechodnią, że tacy tu kiedyś żyli.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Fedor i Mykołaj.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Dwóch małych chłopców.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Wicznaja pamiat.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Z czasem pamięć rozpływa się.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Bukwy stają się coraz mniej widoczne.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Żyli krótko?

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Ale kto to był i dlaczego?

SĄSIAD WĄTPIĄCY Fecio i Mykołaj dwaj chłopcy - zawsze weseli, zawsze uśmiechnięci.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Mykołaj grzeczniejszy, trzymał się mamy.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE A Fecio urwis i psotnik.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Śmierć ich po równo potraktowała. Za jednym zamachem dwa młode życia skosiła.

DZIWNA DZIEWCZYNA Nianio, ja wiem, że ty pewnie listów od nas nie dostajesz, bo przecież byś dał znak jaki. Pewno się przeprowadziłeś i adres masz inny. Ale do nas pisać możesz. Nie zapomniałeś gdzie chyża twoja. Nianio, ja nie wiem, jak ci pisać. Przyjedź proszę. Wróć, bo u nas źle się dzieje. Nasza rodzina coraz mniejsza się staje. Tragedia straszna. Sama z matką zostałam. Coś okropnego. Wiem, niano. Moja wina. Nie upilnowałam. Jak matkę wspierać, nie wiem. Tylko ty wiesz. Gdybyś tu był. To byś wiedział.

Scena V Historia Miłosna

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI To kochanie to dziwna rzecz. Człowiek nie kocha, nie kocha. I do kochania wcale się nie spieszy, aż tu nagle. Cap! Coś go łapie i ściska i puścić nie chce. I człowiek niby żyw, ale jakby chory. Jeść nie chce. Spać nie chce. Słania się.

DZIWNA DZIEWCZYNA Tylko mnie jeszcze, mamuś, za mąż nie wydaj. Jak będzie trzeba to pójdę. Ale jeszcze nie. Jeszcze nie czas. Ja bym chciała takiego pięknego, dobrego. Co to mnie tak porwie do tańca i nie puści.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Co ja z tobą mam za utrapienie. Tacy co porywają, to potem za żony nie biorą. Na takich uważać ci trza.

DZIWNA DZIEWCZYNA Ale gdyby tak porwał i obracał, a ja bym się tak kręciła i wirowała i warkocze by wirowały i wokół niego się plątały. I każdy by wiedział, że ja jestem tylko jego, a on jest mój.

DZIWNA DZIEWCZYNA To był pierwszy rok, jak matka pozwoliła mi iść na zabawę. Zawsze mówiła:

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Bo te chłopoki, to jedno w głowach im tylko. Panny z brzuchem w domu nie chcę.

DZIWNA DZIEWCZYNA To jak ja męża poznam, jak mnie matka z domu nie puszcza?

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Przyjdzie i na to czas, żebyś męża poznała.

DZIWNA DZIEWCZYNA Więc czekałam. I czekałam i czekałam. I czekałam. Ale chłopcy na mnie raczej uwagi nie zwracali. A nie byłam brzydka. Chociaż matka mówiła:

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Chude to jak szczapa. I do pracy się nie nadaje ani do noszenia dziecka.

DZIWNA DZIEWCZYNA Wbrew temu co mówiła, pracowałam dzielnie w polu. Pracowałam i przy pracy czasem podśpiewywałam:

SĄSIEDZI

Heja, hoj łełyja

Lubowania to wełyka pasyja.

DZIWNA DZIEWCZYNA Ale lubowanie jakoś nasze drzwi omijało. Może to klątwa matki pozostawionej przez ojca, przebywającego w dalekim kraju. Może to przedłużająca się żałoba. A może to moja uroda, a może jej brak, aż w końcu sąsiedzi zaczęli pytać:

SĄSIAD PRZYWÓDCZY A to już nie czas, żeby wasza Paraska z domu poszła? Wielka dziewucha, a z matką siedzi?

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Jak będzie czas, by poszła, to pójdzie. Wścibskie to cholernie. Niech ona swoimi się zajmie, co za chłopakami latają, a wesela jak nie było, tak nie ma.

DZIWNA DZIEWCZYNA Mogę iść na zabawę?

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ A idź już, byle mi nie truj nad głową.

DZIWNA DZIEWCZYNA Więc ubieram się ładnie i idę. Czuję się dzika, bo lata z matką w domu przesiedziałam. I tylko na pole i do cerkwi i braci bawić. Uśmiecham się do wszystkich, ale co dalej? Chcę być jak gazdynia…

Co ty tak na mnie zerkasz?

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI A bo to już zerkać nie wolno?

DZIWNA DZIEWCZYNA Raz myślałam, że to mi się przywidziało i drugi. Ale nie. Odwracasz się co chwila i zerkasz.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI A i ty wzroku nie opuszczasz.

DZIWNA DZIEWCZYNA Z grzeczności tylko.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Taka grzeczna?

DZIWNA DZIEWCZYNA A jakże.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Panna boczy się, jak zagubiona sarna.

DZIWNA DZIEWCZYNA Ja? Boczę?

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Nie bój się, nie gryzę.

DZIWNA DZIEWCZYNA Ja tylko się rozglądam.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Szukasz kogoś?

DZIWNA DZIEWCZYNA Nie.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI A jednak znalazłaś.

DZIWNA DZIEWCZYNA Zupełny przypadek.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Jedni nazwą to przypadkiem, inni powiedzą, że tak właśnie miało być.

DZIWNA DZIEWCZYNA Czy my się znamy?

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Za wiele cię nie widać w wiosce, do cerkwi nie chodzisz.

DZIWNA DZIEWCZYNA Do cerkwi daleko. Do tego matka obraziła się na pana Boga, odkąd chłopcy utonęli, a po ojcu ślad zaginął.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Rodzinę nową pewno ma w Hameryckim kraju.

DZIWNA DZIEWCZYNA Tego nikt nie wie.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Nie wszyscy tacy są jak on.

DZIWNA DZIEWCZYNA Ojciec jest porządny człowiek.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Niech i tak będzie.

DZIWNA DZIEWCZYNA A wy to kto?

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Wanio Czomko.

DZIWNA DZIEWCZYNA Mieszkasz zaraz za cerkwią? W tej chyży na górce.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Więc jednak się znamy? To może czas zatańczyć?

DZIWNA DZIEWCZYNA Chyba nie szkodzi zatańczyć.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI To sobie wybrał partnerkę.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Braci upilnować nie potrafiła.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Matka też nie lepsza. Mąż od niej musiał uciekać aż za ocean.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE A ona myśli, że wróci. Albo ich weźmie do siebie.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Głupi nie jest, wolność wybrał, to wracać nie będzie.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Wanio się już nią zaopiekuje.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Żeby nie za dobrze.

DZIWNA DZIEWCZYNA Mam wrażenie, że wszyscy na nas patrzą.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Zazdroszczą mi partnerki.

DZIWNA DZIEWCZYNA Wiesz, co ludzie gadają.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Gdyby moja rodzina przejmowała się tym, co ludzie gadają, to gorszą biedę klepali.

DZIWNA DZIEWCZYNA Jak i my.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Koniec biedy będzie, jak się z tobą ożenię.

DZIWNA DZIEWCZYNA Ze mną?

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI A czemu nie? Co ty gorsza jaka?

DZIWNA DZIEWCZYNA Co ty byś z tego miał?

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Jak to co? Gazdynię.

DZIWNA DZIEWCZYNA Żartujesz.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI A co jeśli nie żartuję?

DZIWNA DZIEWCZYNA To będzie skandal.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Trudno! Ożenię się i już.

DZIWNA DZIEWCZYNA Nie wierzę.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI To się przekonasz. Odprowadzić cię mogę? Może matce złożę uszanowanie?

DZIWNA DZIEWCZYNA Gdzie odprowadzić? Wasz dom przecież po drugiej stronie wsi.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Mogę nadłożyć drogi.

DZIWNA DZIEWCZYNA Czy powinnam się obawiać?

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Czego? Lepiej, żebyś sama chodziła? Matka nie martwi się o ciebie?

DZIWNA DZIEWCZYNA Matka ma inne zmartwienia.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Śpieszy ci się?

DZIWNA DZIEWCZYNA Chcę być w domu przed zmrokiem.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Słońce jeszcze wysoko.

DZIWNA DZIEWCZYNA Zwolnię więc.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Łaskawa pani.

DZIWNA DZIEWCZYNA Czego ty chcesz tak właściwie?

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Całusa.

DZIWNA DZIEWCZYNA Dobre sobie.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Nie wolno?

DZIWNA DZIEWCZYNA A niby czemu ode mnie?

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Piękna jesteś. Najpiękniejsza w całej wiosce.

DZIWNA DZIEWCZYNA Głupoty gadasz.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Mogę prosić do tańca?

DZIWNA DZIEWCZYNA Co? Tutaj?

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI A gdzie. Masz gdzie piękniejsze miejsce niż nasze łąki? Nasze góry, co sięgają do samiutkiego nieba? I piękniejszą dziewczynę, co cała jest z tych gór?

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI To chyba jakiś poeta, ten chłopak.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Poeta nie poeta, ale gadać umiał. Umiał zaczarować tak, że dziewczyna wszystko by oddała, byle być jego. I zdaje się, że niejedną tak czarował. Ale skąd one miały wiedzieć, że chłopak, jak ślub obiecuje, to jeszcze nie znaczy, że do ołtarza poprowadzi. I że ten węzeł co ich połączył, to wcale nie małżeński i że wiele nieszczęść jeszcze z tego przyjść może.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Będziesz moja?

DZIWNA DZIEWCZYNA Będę.

GOSPODARZ KTÓREGO WSZYSCY SZANUJĄ Mojej zgody nie ma.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Jak to? Nianio!

GOSPODARZ KTÓREGO WSZYSCY SZANUJĄ Nie ma i już.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Mówiliście, że czas mi się żenić.

GOSPODARZ KTÓREGO WSZYSCY SZANUJĄ Porządną pannę sobie znaleźć musisz.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI A ona co? Jaka wybrakowana?

GOSPODARZ KTÓREGO WSZYSCY SZANUJĄ Bezposażna. Ojciec jej szwenda się Bóg wie gdzie. Inną ci znajdziemy.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Kiedy ja tę chcę.

GOSPODARZ KTÓREGO WSZYSCY SZANUJĄ Chcieć to możesz i mieszkać w pałacu. Ale się to nie ziści.

DZIWNA DZIEWCZYNA Za mąż wychodzę, matko!

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Jak ty za mąż wychodzisz, kiedy ja nic o tym nie wiem.

DZIWNA DZIEWCZYNA Dowiesz się dowiesz, niedługo.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Czas żałoby jeszcze nie minął, a tobie w głowie wesele.

DZIWNA DZIEWCZYNA Trzeba nam żyć dalej.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Nie taka kolej rzeczy.

DZIWNA DZIEWCZYNA Kiedy twój ojciec przyjdą o rękę moją prosić? Matka już niecierpliwi się i mówi, że to narzeczeństwo, tom sobie chyba wymyśliła. Ale ciebie sobie nie wymysliłam. Jesteś prawdziwy. Z krwi i kości. Przecież wiem to. Przecież czuję.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Najprawdziwszy jestem. I jestem twój cały. A ty jesteś cała moja. No powiedz. Czy mam rację?

DZIWNA DZIEWCZYNA Jestem cała twoja.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Tak, jesteś cała moja. Tylko moja.

DZIWNA DZIEWCZYNA Jestem twoja, ale powiedz mi, proszę, kiedy twój ojciec przyjdą.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI O to się nie martw. Już niedługo. Niedługo przyjdą.

DZIWNA DZIEWCZYNA Bo we wsi gadają, że ja z tobą chodzę, a wesela jak nie było tak nie ma.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Co oni wiedzą? Będzie wesele!

GOSPODARZ KTÓREGO WSZYSCY SZANUJĄ Nie będzie wesela. Skąd mamy wiedzieć, że to jego?

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Co wy mówicie! Jego. On za nią łaził i łaził aż dziecko zrobił.

GOSPODARZ KTÓREGO WSZYSCY SZANUJĄ Od łażenia dzieci się nie biorą. Jak ona taka chętna do łażenia, to może i być każdego.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Ale to jego jest.

GOSPODARZ KTÓREGO WSZYSCY SZANUJĄ Wesela żadnego nie będzie. Mamy dla niego inną pannę wybraną. Nie taką co z brzuchem po wsi lata i szuka, kto by ją wziął.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ To honoru nie macie? Nie przyznawać się do dzieciaka, co waszym wnukiem będzie.

GOSPODARZ KTÓREGO WSZYSCY SZANUJĄ Ja z wami wnuków dzielić nie zamierzam. Jak sobie wasza córka tak dobrze gospodarowała, to sobie i sama poradzi. Ostatnie to moje słowo.

DZIWNA DZIEWCZYNA Co powiedział? Czemu tak patrzycie, matko?

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Jechać ci trzeba do miasta do siostry mojej, może się jaki wdowiec znajdzie, co by ciebie wziął za opiekę. Ale tutaj cię już nic nie czeka. Coś ty, dziecko, sobie myślała? Co ja ci mówiłam?

DZIWNA DZIEWCZYNA Ale jaki wdowiec? Jak to? A co z Waniem?

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Co on ci naobiecywał? Jezus Maria. Nie ma Wania dla ciebie. Nie będzie wesela. To jest, może będzie jego wesele, ale nie ty będziesz panną młodą.

DZIWNA DZIEWCZYNA Jak to nie będzie. Kiedy ja kocham jego, a on mnie. Kiedy on mówił, że ojciec zgodę da swoją. Kiedy…

Waniu! Waniu! Chodź tu do mnie kochany. Powiedz, że to wszystko nieprawda. Że ojcu wyjaśnisz. Przyrzekałeś. Przyrzekliśmy sobie wzajemnie, że ja będę twoja, a ty będziesz mój, tak długo jak te góry istnieć będą. A może inaczej było? Waniu! Ty mi przyrzekałeś. Draniu! Jak mogłeś! Jak mogłeś? Przeklinam cię! Przeklinam ciebie i kobietę, którą sobie weźmiesz za żonę i całe wasze potomstwo.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Nie znasz na świecie większego gniewu niż gniew kobiety wzgardzonej.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Kochanej i porzuconej znienacka.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Jeszcze pamiętającej ciepło jego dotyku, siłę jego ramion.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Ale wspomnienia rozpływają się. A kobiety wzgardzone znikają. Idą prostą drogą do miasta. Przed siebie. Szukając miejsc, w których nikt na ich twarzy nie wyczyta bólu.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Szukając miejsc, w których nikt na ich twarzy nie wyczyta dziecinnej nadziei, że może dla nich będzie to kochanie. Że może zbudują chyżę z ciepłą peryną. Z chłopem, co zadba i nie zostawi.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Ale taka chyża nie jest dana każdemu.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Taka chyża jest tylko dla niewielu.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Innym pozostają ostatki.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Ważne, żeby chociaż był dach nad głową i co do garnka włożyć.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE I żeby nie trzeba było znowu iść przed siebie prostą drogą do miasta.

Scena VI Wesele

OJCIEC MARII Witajcie sąsiedzie!

GOSPODARZ KTÓREGO WSZYSCY SZANUJĄ Daj wam Boże zdrawla.

OJCIEC MARII Siadajcie.

GOSPODARZ KTÓREGO WSZYSCY SZANUJĄ Mojego syna znacie?

OJCIEC MARII Jak mamy nie znać?

GOSPODARZ KTÓREGO WSZYSCY SZANUJĄ Nie spytacie, co mnie do was sprowadza?

OJCIEC MARII Powiedzcie, co wy u nas robicie o takiej porze?

GOSPODARZ KTÓREGO WSZYSCY SZANUJĄ We wsi mówią, że córkę macie. Piękną i dobrą dziewczynę.

OJCIEC MARII Mamy córkę. Marysię. Bardzo nam jest ona droga.

GOSPODARZ KTÓREGO WSZYSCY SZANUJĄ Wy macie córkę. Ja mam syna. Zgodzilibyście się waszą Marysię oddać za mojego Wania?

OJCIEC MARII To żony muszę zapytać. Trzeba się naradzić. Co ty myślisz? Oddać ją?

MATKA MARII Może on i byłby dobrym zięciem, ale to Marysi trzeba zapytać, czy go zechce.

OJCIEC MARII Maryś! Maryś! Chodź no tu do nas.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Dobry wieczór.

OJCIEC MARII Marysia, powiedz no nam, czy się chcesz oddać za Wania?

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Czy ja chcę? Ja zrobię jak rodzice każą.

MATKA MARII Dobry kawaler. Ale to ty nam powiedz, czy go chcesz.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ A co bym miała nie chcieć.

OJCIEC MARII Waniu, chcesz ty Marysię za żonę?

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Chcę!

OJCIEC MARII Dawajcie tu wódki na stół.

panna młoda i pan młody zakładają wianki na głowę.

OJCIEC MARII Naj tia pan Bih błahosławyt i ja tja błahosławlu.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Chodźcie wszyscy na wesele. Chodźcie sąsiady! Dzisiaj smutki idą w kąt, bo nasz druh się żeni. Żeni się z piękną panną. Prosi was pan młody, ojciec jego i matka na wesele. Chodźcie wszyscy i bawcie się z nami! Bo dzisiaj jest dzień wesela.

Wesele. Tańce, muzyka.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Jaka jestem szczęśliwa, że takiego męża mi dano.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Jaki jestem szczęśliwy, że taką mam żonę.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Będziesz ty mnie kochał?

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Będę!

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Będziesz ty mnie kochał bardziej, niż tamtą kochałeś?

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Nie mów mi o niej.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Przecież to nie tajemnica. Cała wioska wie o tym.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Trzeba nam o niej zapomnieć.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Zdrowie młodej parze!

MATKA MARII Niech żyją w zdrowiu i szczęściu! I niech im pan Bóg sprawi gromadę dzieci!

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Kiedy dotykasz mnie, to czy myślisz o niej? O jej długich włosach, które oplatały się wokół ciebie, kiedy…

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Przestań! Nie ma jej tu. Nie ma jej z nami na weselu.

GOSPODARZ KTÓREGO WSZYSCY SZANUJĄ Napijmy się palinky!

DZIWNA DZIEWCZYNA Nie ma?

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ A jakby była.

DZIWNA DZIEWCZYNA To miał być mój ślub.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Jej wesele.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Nikt jej nie obiecywał.

DZIWNA DZIEWCZYNA Nie?

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Nie.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Pocałować im się trzeba!

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Pocałuj mnie!

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Nie wstyd wam?

GOSPODARZ KTÓREGO WSZYSCY SZANUJĄ Dzisiaj jest wesele! Zapraszam was do tańca. Tańczmy! Bawmy się.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Ludzie krzywo patrzą.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Bo mi zazdroszczą takiej pięknej żony!

SĄSIAD WĄTPIĄCY Niech wam Bóg błogosławi!

MATKA MARII Niech wam się wiedzie!

OJCIEC MARII Syna miejcie pierworodnego!

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE I niech wam pole obrodzi!

SĄSIAD WĄTPIĄCY Niech wasz dom smutki i strapienia omijają.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Żeby wam się wiodło!

MATKA MARII I z dzieci pociechy!

SĄSIAD WĄTPIĄCY Przyjmijcie podarunki!

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Z dobrym słowem!

OJCIEC MARII Bądźcie nam szczęśliwi.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Co ty płaczesz?

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Wianka mi nie zdejmujcie! Włosy moje zostawcie rozpuszczone.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Teraz jesteś już żona moja.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ A ty jesteś mój mąż?

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Twój jestem. I twój tylko. I pięknie ci będzie ze mną. Zobaczysz, Maryś. Źle ci nie będzie.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Obiecasz mi?

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Obiecam.

Scena VII Spłonął dom

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Klątwa odrzuconej dziewczyny to nie byle co.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Ludzie mówili, że wyjechała do miasta i oddali ją za wdowca.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Ludzie mówili, że z ciotką zamieszkała i w mieście, w ciasnym mieszkanku, w biedzie Waniowego syna wychowuje.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Kto wie, czy to jego syn.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI A czyj ma być?

SĄSIAD WĄTPIĄCY Kto tam wie?

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Ludzie mówili, że nie żyje.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Jak to nie żyje?

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Powiesiła się z żałości i jej duch Wania nawiedza. Dlatego taki struty chodzi.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Struty, bo mu dzieciarnia spać nie daje. Jedno za drugim mu się rodzi.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Boże święty czyżby naprawdę takie nieszczęście?

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Duch odrzuconej panny z dzieckiem na ręku nie da spokoju mężczyźnie, który ją odrzucił.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Kto wie, może ona żywa.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Albo w biedzie zmarła i hańbie.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Życie mamy dobre. Piękną mam żonę Marię. Dzieci czworo. Ojciec i matka z nami żyją. Pola kawał mamy do pracy. Niczego nam nie brakuje.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Czasem tylko jakie smutki do mnie przychodzą.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Nie rozmyślaj za dużo, bo nic z tego dobrego nie będzie.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Ludzie dziwne historie opowiadają. Włos się na głowie jeży. A Wanio w nocy się budzi zimny potem oblany. Zasnąć nie może. Wódkę pije, żeby myśli uspokoić i koło mnie się kładzie. Ale dobry mąż z niego. Pracowity. Z dzieci mamy pociechę. Tylko gadać ze mną nie chce.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Bo o czym tu gadać.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Jaki niepokój wisi nad nami. Jakby zły duch.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Uspokój się, Maryś. Nie ma co się zamartwiać bez potrzeby.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Dzieciaki nasze dobre, wesołe. Tylko ojca jakby się bały. Do matki tylko lgną. Dziewczynki to jeszcze. Ale Tymko ojca potrzebuje.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Wyrośnie z tego. Zmężnieje.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Koty okoliczne gania i kamieniami w ptaki rzuca.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Wyrośnie z tego. Zmężnieje.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Śmieją się z niego, że jaki obłąkany.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Dorośnie, to śmiać się przestaną.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ A co jeśli nie wyrośnie? Co jeśli miejsca w świecie sobie nie znajdzie?

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Kłopotów ci mało, że je sobie wymyślasz?

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ O syna się martwię!

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI To się martw, jak ci tak miło.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Tego wieczora wszyscy poszli spać.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Wanio, Marysia, dzieciaki: Tymko, Ania i Ołena, Waniowi rodzice.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Wszyscy razem w chacie.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Wanio napił się przed snem i śpi snem spokojnym.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Zwykły dzień.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Zwykła noc.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Niebo było zachmurzone, ale to nic takiego.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Zwykły dzień.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Zwykła noc.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Zaczyna grzmieć.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Wszyscy śpią.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Grzmi coraz bardziej. Marysia się budzi.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Słyszysz to?

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Idź spać.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Strasznie grzmi.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Idź spać, bo wszystkich pobudzisz.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Nic takiego przecież.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Zwykła noc.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Hej! Widzicie to?

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Pożar! Pali się!

SĄSIAD WĄTPIĄCY Pali się chyża Czomków!

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Nie może być!

SĄSIAD WĄTPIĄCY A jednak!

DZIWNA DZIEWCZYNA Jakie jest prawdopodobieństwo, że piorun trafi prosto w ich chyżę?

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Sąsiedzi biegną z wiadrami do studni.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Cały dom się zajął.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Jezu! Aby tam nie było kogo w środku!

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Pewno wszyscy spali.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Waniu! Waniu! Wstawaj! Anio! Ołen! Tymku!

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Jezus Maria! Dzieciaki wstawajcie! Mamo! Tato! Wstawajcie! Pali się!

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE I wybiegają krztusząc się i dusząc. Wszyscy zaspani, nieubrani. Są! Żyją! Dzięki Bogu!

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Ogień szaleje!

SĄSIAD WĄTPIĄCY Skąd ten ogień?

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Obok wszędzie spokój, tylko ta jedna chyża na skraju wsi.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Najpiękniejsza w okolicy, duża, zadbana.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Leją wodę, ale to nic. Nic po niej.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Ogień szaleje w izbach.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Ogień pożera słomiany dach.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Ogień niszczy ławy i łóżka i dziecięce zabawki.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY W pył rozpada się fotografia ślubna.

SĄSIAD WĄTPIĄCY W pył rozpadają się jej chusty i spódnice.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Jego haftowane koszule.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Dziecięca kołyska.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Miski i łyżki.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Gorąc bije od płonącego domu. Piekielny.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Akurat piorun? Akurat w ten dom?

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Skąd takie nieszczęście?

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Może to ona? Ona to sprawiła.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Nikt jej w wiosce od lat nie widział. Nie mogła chyży podpalić.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Przecie ona dawno nie żyje.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Kto to wie? Grób widziałaś?

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Samobójców nie chowa się z honorami.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Klątwę rzuciła to już. Najpierw im dwie krowy padły, a teraz ten dom.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Takie nieszczęście!

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Jezus Maria! Tymko został w chacie!

SĄSIAD PRZYWÓDCZY I już pcha się w ogień, ale mężczyźni ją powstrzymują.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Żywa matka dzieciom bardziej potrzebna.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Ja pójdę.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Nie pójdziesz w ten ogień. Nie pozwolę!

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Ktoś pójść musi!

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Zginą! Zginą obaj.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Dzieci płaczą, matka płacze, sąsiedzi ręce załamują.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Wanio w ogień poszedł, kto wie, czy jeszcze wróci.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Otcze nasz, Iże jesy na nebesy. Da swiatyt sia Imia Twoje, da pryjdet Carstwije Twoje. Da budet wola Twoja, jako na nebi, tak na zemly...

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Idą! Idą! Wracają!

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Idzie Wanio, syna niesie na rękach.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Dzięki Bogu!

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Żyjesz! Tymku! Żyjesz!

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Za piecem się schował! Co ty sobie myślałeś! Wiesz, ile strachu matce napędziłeś?!

SĄSIAD WĄTPIĄCY On milczy.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Jak ja ci skórę przetrzepię.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Zostaw go!

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Ja ci dam zostaw! Nie mówiłem, że z domu idziemy? Nie kazałem wybiegać? A on nie, za piecem się schował.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Tymku, co ci do głowy strzeliło? Rodziców trzymać się miałeś.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Durnia mamy za syna!

SĄSIAD PRZYWÓDCZY On milczy.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Nic do niego nie trafia. Zamkną go w domu dla obłąkanych.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Nie dam go!

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI To idź z nim! Idź i szczęścia szukaj. A ja tu będę latami żyły wypruwał, byleby tylko choć odrobinę tego odzyskać, co nasze było.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Tego już nie masz i mieć nie będziesz. Wszystko stracone. Wszystko!

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI I nikt już nic nie mówi. Ona płacze. I on płacze. Wanio pierwszy raz chyba w swoim życiu płacze i w ramiona żony wpada.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Co my zrobimy Maryś, co my teraz zrobimy?

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Tak i było.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI A więc nie ona?

SĄSIAD WĄTPIĄCY Tylko straszny przypadek, okrutny los.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Jak nie ona, skoro klątwę na niego rzuciła?

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Nie znasz na świecie większego gniewu niż gniew kobiety wzgardzonej. Kochanej i porzuconej znienacka.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY I teraz i oni pójść muszą. Prostą drogą do miasta.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Pakować się nie muszą, bo nic im nie zostało. Ani sprzęty ani pozostałości ich miłości i szczęścia rodzinnego. Nie ma im co zbierać. Nawet ikona święta spłonęła.

DZIWNA DZIEWCZYNA Nianio, gdybyś ty wiedział. Gdybyś tu był i gdybyś wiedział, co ja, twoja córka, zrobiłam. Może wziąłbyś mnie do tej Ameryki, bo tam wszystko jest inne. Wszystko jest nowe. Opuściłam wioskę. To nie to samo już, co zostawiłeś. Wszystko jakoś nie tak się układa. Dlaczego nie odpowiadasz? Może listy nie docierają przez ocean. A może to i lepiej. Może i mi uda się wyjechać w końcu gdzieś hen daleko.

Scena VIII Wielka wojna

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Ale tak nie może być, że rodzina cała bez dachu nad głową zostanie.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Ktoś im pomoże, ktoś ich weźmie do siebie.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Ale kto? Skoro nikomu przecież nie zbywa.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY U Marysi rodziców w domu tłok. Dwóch synów z dzieciarnią. Jak oni się tam wszyscy pomieszczą.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Ja ich wezmę do siebie.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Ona ich weźmie? Po tym wszystkim, co jej córce zrobili.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Chyża pusta. Miejsca nie brakuje. A może zajmą się mną na stare lata.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Nie, my nie możemy.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Co było to było. Dachu nad głową wam trzeba.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Ja nie wiem, co powiedzieć.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Córką mi będziesz, kiedy moja wygnana hen daleko.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI A więc żyje?

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Podobno męża ma wdowca, starego Polaka i gdzieś tam w mieście z Waniowym synem żyją.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Matko…

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Synu, wystarczająco jużeś przecierpiał.

GOSPODARZ KTÓREGO WSZYSCY SZANUJĄ To tylko czasowe. Dopóki chyży nie odbudujemy.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Czasowe nie czasowe. Siedźcie, ile wam trzeba.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Ale czas był ograniczony. Bo nadeszło, to czego wszyscy się bali.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Wojna o której od dawna już się mówiło, zbliżyła się i do nich.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Niby nic, niby to gdzieś daleko.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Ale samoloty latać zaczęły.

SĄSIAD WĄTPIĄCY I wystrzały jakieś z daleka słychać było.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY We wsi byli tacy, co pamiętali jak w 14 roku młodych mężczyzn rekrutowali do armii austriackiej.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Byli tacy, co już nie wrócili.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Mężczyźni w pełni sił, wzywani są do wojska polskiego.

SĄSIAD WĄTPIĄCY I nikogo tu nie obchodzi, czy on Polak czy Łemko. Jak do wojska polskiego, to każdy mężczyzna w wieku poborowym Polakiem może być.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Więc idę ja i jeszcze paru chłopaków ze wsi.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Ale wrócisz?

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI To nie potrwa długo.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Dzieciaki, pożegnajcie się z tatą.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Ściskam dzieci i odchodzę. Ale wrócę. To na pewno nie potrwa długo.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Ale trwa i trwa.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Wróci przecież. Na pewno wróci.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Wróci, jak i wasz mąż?

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Jak kocha, to wróci.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Handlować nie ma komu. Młodych zabrali.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Są tacy, co wrócili.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Są tacy, co nie wrócili.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Czy zginął? Ktoś wie?

SĄSIAD WĄTPIĄCY Nikt nie wie.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Może uciekł? Chowa się gdzieś po lasach.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Jak kocha, to wróci.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Kto go tam wie, czy kocha, czy nie kocha.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Wojna trwa.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Podobno trwa.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY I skończyć się nie chce.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Ale życie w zasadzie wraca do normy.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Wojna, nie wojna, wstać trzeba, iść w pole.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Ktoś coś wie, ktoś go widział?

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ I zostałyśmy we dwie. Dwie słomiane wdowy.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Myślałaś kiedy, żeby się na nowo wydać za mąż?

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Jak na nowo, skoro mąż mój żyje?

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Jak z kimś nie ma kontaktu wystarczająco długo, to się orzeka, że umarł. Tak było i na wojnie, jak tylu żołnierzy chowali niezidentyfikowanych w zbiorowych mogiłach.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Nie, ja nie chcę. Nie chcę wiedzieć.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Może to i lepiej by już było, żeby go znaleźli. Nie ma go i już. I wszyscy wiemy. A tak on jest i nie jest. I w nocy czasem się zrywam. I on przychodzi, tylko ja już nie wiem, czy to jako duch czy jako ktoś żywy, ale daleki.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPIEC WE WSI Jestem Marysiu.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Waniu, to ty? Niemożliwe! Żywyś?

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPIEC WE WSI Chodź tu i sama się przekonaj.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ I wtedy pojawia się ona.

DZIWNA DZIEWCZYNA Mój on jest i wara ci od niego.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPIEC WE WSI Nie bój się, Maryś. Wszystko dobrze. Wszystko dobrze będzie.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ I chce go przytulić i paść mu w ramiona, ale on znika. Rozpływa się. To znak, że martwy?

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Znak, że rozmyślasz za dużo.

Scena IX Wyjazd do ZSRR

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Wojna trwa. I mało kto interesuje się wioską gdzieś w Karpatach, gdzieś w dosłownym kącie historii.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Aż interesować się zaczynają.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Przyjeżdżają tacy do wsi i mówią, żeby jechać na wschód. Że lepiej nam tam będzie, bo tam mówią po naszemu. I ziemię łatwiej będzie uprawiać, bo tu w górach coraz trudniej się żyje.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Ale kto by chciał wyjechać.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Są tacy co by chcieli.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Że mają rodzinę pod Donieckiem i że będą się czuli jak u siebie…

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Tu jesteśmy u siebie.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Tam domy czekają. W pełni zagazdowane.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Lepiej wam będzie!

GOSPODARZ, KTÓREGO WSZYSCY SZANUJĄ Tam nie ma lepszych i gorszych. Wszyscy równi są. Dzieciaki do szkół łatwiej wysłać, do miasta wyjechać.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Oni mówią, że my jesteśmy Rusini i że my ich. Że do swoich czas wrócić.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Oni tam jak my mówią. Piszą bukwami i do cerkwi chodzą.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ A tu niby nie.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Pozbyć się nas chcą, bo my niezgodni. Jedni grekokatolicy, a inni przeszli na prawosławie.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ W zgodzie żyjemy. Rozlewu krwi tutaj między sąsiadami nie pamiętam.

GOSPODARZ, KTÓREGO WSZYSCY SZANUJĄ A bo to zaraz krwi… Ale jak można lepiej, ze swoimi, w dostatku żyć, to co się tak tej ziemi trzymać, jak ona i tak krnąbrna i niepewna.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Nie daje się opanować ludzkiej ręce.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Ale swoja jest.

GOSPODARZ, KTÓREGO WSZYSCY SZANUJĄ Swoja bieda.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Może oni mają rację.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Czyś ty oszalała?

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Ile można w jednej dziurze siedzieć.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Tak siedzieli rodzice twoi, dziadkowie, pradziadkowie…

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ To może pora na mnie. Wziąć dzieciaki i przed siebie. Skoro nas tam chcą. Skoro nas tam proszą.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY A nawet naciskają.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Coraz mocniej i mocniej.

SĄSIAD WĄTPIĄCY W Rosyi będzie nam jak w domu.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ To nie lepiej zostać w domu?

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Teściowie chcą jechać.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Możesz ze mną zostać.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Jako słomiana wdowa?

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Nic w tym złego. Przynajmniej masz wymówkę przed obcymi chłopami.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Myśmy tu szczęścia nie mieli. Może gdzie indziej nasze szczęście czeka.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ A znajdź to swoje szczęście. Ale pamiętaj, że z nim tak jest, że czasem leży gdzieś blisko, a ty go nie zauważysz.

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Jak w końcu przyjdzie, to będę wiedzieć. Dziękuję wam za wszystko!

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Bądźcie zdrowi.

GOSPODARZ, KTÓREGO WSZYSCY SZANUJĄ Maryśko!

DZIEWCZYNA KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Do widzenia!

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Żegnajcie! Widzenia raczej trudno się spodziewać.

DZIEWCZYNA, KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Jeśli on wróci…

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Wanio?

DZIEWCZYNA, KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Wyślemy wam adres, jak dotrzemy na miejsce. Jakby mnie szukał. Jeśliby jednak… Proszę mu przekazać.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Jeśli tylko go spotkam, przekażę.

DZIEWCZYNA, KTÓRĄ ZA NIEGO WYDADZĄ Dziękuję wam. Dziękuję wam za wszystko.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY I ruszyli.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Najpierw na wozy.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI A potem wozami na kolej.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE I koleją w głąb Rosyi.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Licząc, że to będzie ich ziemia obiecana.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Obiecana narodowi, który porzuca swoją ziemię.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Licząc, że stanie się częścią czegoś większego.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Zainteresują się nim i wielkie idee dwudziestego wieku, które dotychczas pozostawały obojętne.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Dobrze, że mi spokój dali.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Do czasu.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Aż przychodzą i już nie po dobroci.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Listy z nazwiskami mają.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Zbierać się. Jutro po was przyjadą.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Pakować się.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Raz! Raz!

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Wymówek ludzie mają dużo.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Ten chory, tamten Polak w trzecim pokoleniu.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Są i tacy, co gotowi się przechrzcić.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Mąż mój w Ameryce.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Co ich to interesuje.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Na męża czekam. Mąż mój w Ameryce. Sama stara kobieta. Jedna różnicy wam nie zrobi. Mąż mój w Ameryce. Jak mnie w głąb Rosyi wywieziecie, to on już mnie nie znajdzie. On przyjedzie po mnie.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Że niby na litość ich weźmie?

SĄSIAD WĄTPIĄCY Kolejne domy pustoszeją.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Jeden po drugi.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Jeden po drugim.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Ale ona zostaje. Jakoś rosyjskich żołnierzy przekonała.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Szkoda im jej było.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI A to nazwisko ma takie, że może i za Polkę by uszła. Ale jak się odezwie…

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Więc zostaje ona. I zostaje jeszcze paru starych, chorych albo takich, co się zakręcić umieją.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Więc już po wszystkim. Jestem. Czekam.

Scena X Akcja Wisła

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Ale nie będzie spokoju.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Nie, dopóki ostatni Łemko nie opuści swojej ziemi.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Przyjeżdża do wsi wojsko

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Dla odmiany polskie.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY I dają parę godzin.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Słuchać nie chcą.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Chyba że ktoś ma akt chrztu rzymskokatolickiego.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Z takim może pogadają.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Ale inni won.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Wszyscy co do cerkwi chodzą to Ukraińcy.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Ukraińcy na Ukrainę.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Jacy my Ukraińcy! Żadni! My Rusini!

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Pomagać bandom leśnym nie będą.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Kiedy tu u nas band nigdy nie było. Kiedy my nie Ukraińcy.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Nikt nie pomaga.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Podobno w wiosce obok byli.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Konie zabrali.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Śmiercią grozili.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY To jak tu nie pomagać.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Panie, jak tu nie pomagać?

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Ale to są bandyci.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE My ich też tu nie chcemy.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY My spokojni ludzie.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Zwykli.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Tutejsi.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Nie chcemy kłopotów.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Na męża czekam. Mąż mój w Ameryce. Sama stara kobieta. Jedna różnicy wam nie zrobi. Mąż mój w Ameryce.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Ale to już nikogo nie obchodzi.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Wysiedlić co do jednego.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ My tu od pokoleń. Niegroźni. Proszę popytać. Co złego to nie my. Naprawdę. Co złego to nie my.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Ani się obejrzysz, pakujesz w pośpiechu, co się da.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Co się zmieści na furmankę.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Zostaje ciasto na chleb rozczynione.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Nie zdąży się upiec.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Ławy, krzesła, kołyska dziecięca.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Wszystkiego nie zabierzemy.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Mają nam dać domy.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Takie same jak te, tylko lepsze.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Na zachodzie.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Tam, gdzie nikt nas nie chce.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Bo dla Polaków żeśmy Ukraińcy.

SĄSIAD WĄTPIĄCY A dla Ukraińców Polacy.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Biada temu ludowi, co ziemię swoją zostawia.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Biada matce, co groby dzieci zostawia.

MĘŻCZYZNA CO WYJECHAŁ PIERWSZY ZE WSI Ojcu co w Ameryce.

DZIWNA DZIEWCZYNA Dziewczynie co w mieście.

DZIEWCZYNA, CO JĄ ZA NIEGO WYDADZĄ I tej co w Ukrainie.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI I temu co z jednej niewoli w drugą trafia.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Tych, co się ukrywali zabili, bo to na pewno do band się chcieli przedrzeć.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Tych, co opór stawiali pobili.

SĄSIAD WĄTPIĄCY I gołych, bez niczego wsadzili na furmanki.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI A furmanki do kolei.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Kto miał krowę czy kury, to może zabrać.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Ale czy dojadą na ten cudzy zachód.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Do domów z powybijanymi oknami.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Z rozkradzionym dobytkiem.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Co nie podoba się?

SĄSIAD PRZYWÓDCZY To wracać do siebie.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Ale wracać nikt nie pozwala.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Jak się komu trafi dom, to ma szczęście. Niektórzy to już tygodniami czekają na przydział.

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Bo się przeliczyli.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Ale coś tam się znajdzie.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Tylko nie razem, żebyśmy sojuszu nie zawiązali przeciwko państwu polskiemu.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Państwo polskie jest mi już tak obojętne

SĄSIADKA CO LUBI TAJEMNICE Byleby co jeść było.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Pola zasiane zostały.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Kto inny będzie zbierał.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Albo i zmarnieją, bo komu by się tam chciało.

KOBIETA CO JEJ MĄŻ WYJECHAŁ Nie liczę już na męża, co lata temu przestał się odzywać. Ani na córkę, żeby jej kłopotu nie robić. Przycupnę sobie gdzie mnie wyślą i doczekam końca.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY I pusto.

SĄSIAD WĄTPIĄCY Zostaje tylko las, który pamięta.

SĄSIEDZI
Lisom lisom pry dołyni
Zozułeńka kukat nyni

Heja, hoj łełyja
Lubowania to wełyka pasyja
My zozuli ne słuchały
Łem my zme sia lubowały
Heja, hoj ...

Scena XI Ostatnia chyża we wsi

BABKA Po latach pozwalają niektórym wrócić. Ale do wioski mojej nikt nie wraca. Tylko ja. Młoda wdowa z dzieckiem. Odnajduję stary, zdezelowany dom. Widzę ich wszystkich. Codziennie z nimi rozmawiam.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Dzień dobry!

BABKA Dzień dobry sąsiedzie! Jak tam się macie? Susza was nie męczy?

SĄSIAD PRZYWÓDCZY A męczy, męczy. Ale po suszy zawsze przyjdzie ulewa. Taka kolej rzeczy.

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Wesele jakieś by się we wiosce przydało. Bo to już drugi rok bez wesela. Młodzież do miasta ciągnie.

BABKA Ale wracają! Tłumnie wracają.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Wiecie, że prąd nam będą podciągać?

SĄSIADKA TWARDO STĄPAJĄCA PO ZIEMI Ciekawe, jak im pójdzie.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Dobrze, a jak ma pójść.

BABKA Wanio!

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Nie może być. To ty?

BABKA Poznajesz mnie?

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Jakbym mógł nie poznać.

BABKA Zmieniłam się.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI I ja się zmieniłem.

BABKA Jakby wcale.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Myślałem, że nie żyjesz. Myślałem, że…

BABKA Ćsiiii… Już nie trzeba słów. Już nic nam nie trzeba.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Chyba nigdy mi nie wybaczysz.

BABKA Dawno już ci wybaczyłam.

I stoją w milczeniu i się obejmują.

NAJPIĘKNIEJSZY CHŁOPAK WE WSI Tyle czasu nam zabrali. Tyle lat. Tyle pięknych lat.

BABKA Ćsiiii…. Już nie trzeba słów. Już nic nam nie trzeba.

TURYSTKA Nie było trzeba im słów. Bo żadne słowa między nimi nie padły. Nie było też uścisku i spojrzeń stęsknionych kochanków, którym czas na skórze wyrył ślady wszystkich straconych lat. Kiedy ona wróciła do wioski, nie zastała go tam. Ostatnie swoje dni spędził we wsi na Dolnym Śląsku. I tam go pochowali. Zmarł w 1973. Niespodziewanie. Na zawał serca. Na jego nagrobku widnieją te słowa.

SĄSIAD PRZYWÓDCZY Wicznaja pamiat.

TURYSTKA Nie wiedział, że przeżyła. Nie wiedział, że mu wybaczyła. Nie wiedział, że jego córka, która nosiła polskie nazwisko zapuściła korzenie w opustoszałej wiosce, próbując odnaleźć siebie w miejscu, które nigdy nie było jej.

TURYSTA Czasem mi się wydaje, jakby ktoś tu był z nami. Ktoś, kto mówi językiem, którego nie rozumiem i patrzy na mnie z politowaniem. Bo to nie tak. Bo to wszystko nie tak.